

POSTANOWIENIE

Dnia 12 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Józef Szewczyk

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,

w sprawie J. W., S. K. i A. L.

dot. stwierdzenia nieważności orzeczenia

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 12 kwietnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść
wnioskodawców

od postanowienia Sądu Apelacyjnego

z dnia 19 października 2000 r.,

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w L.

z dnia 23 sierpnia 2000 r,

**I. uchyla zaskarżone postanowienie i utrzymane nim w mocy
postanowienie sądu pierwszej instancji;**

**II. na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991r., o
uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób
represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu
Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz.149 ze zm.) stwierdza
nieważność wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w L. z dnia
26 kwietnia 1951r., sygn. akt [...], wydanego wobec J. W., S. K. i
A. L. w odniesieniu do czynu z dnia 24 maja 1950r.,
zakwalifikowanego z art. 259 k.k. z 1932r. (pkt 3c, 4b i 5b) oraz
utrzymującego go w mocy postanowienia Najwyższego Sądu
Wojskowego z dnia 25 czerwca 1951r., sygn. Akt [...], w części
dotyczącej S. K.;**

III. obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L., postanowieniem z 23 sierpnia 2000 r., oddalił wnioski J. W., S. K. i A. L. o stwierdzenie nieważności w trybie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.) wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w L. z dnia 26 kwietnia 1951 r., w części skazującej wnioskodawców za czyn z art. 259 k.k. z 1932 r. popełniony na szkodę C./.../ Banku Spółdzielczego w [...]. Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu w dniu 19 października 2000 r. apelacji pełnomocników wnioskodawców, utrzymał w mocy pierwszoinstancyjne postanowienie.

Kasację od prawomocnego postanowienia sądu odwoławczego złożył w trybie art. 521 § 1 k.p.k. na korzyść wnioskodawców Rzecznik Praw Obywatelskich, zarzucając rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie prawa materialnego, to jest art. 1 ust. 1 ustawy lutowej, przez „zaakceptowanie i rozwinięcie błędnego poglądu Sądu I instancji, że przypisanie wnioskodawcom, jako członkom oddziału WiN, za co odrębnie tym samym wyrokiem zostali skazani, przestępstwa, którego nie popełnili, w sytuacji gdy czyn ten faktycznie miał miejsce, a dopuścili się go – w ramach działalności WiN – inni członkowie tego samego oddziału WiN, stoi na przeszkodzie uznaniu, iż skazanie wnioskodawców nastąpiło z powodu ich działalności niepodległościowej w WiN”. W konsekwencji skarżący zażądał uchylenia postanowień sądów obu instancji i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania.

Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej przychylił się do stanowiska wyrażonego przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie, choć sposób, w jaki został w niej sformułowany zarzut naruszenia prawa materialnego, był – jak się wydaje – efektem mylnego odczytania przez skarżącego części motywacyjnych postanowień sądów obu instancji. Z ich treści wszak wysnuć należało wnioski, że u podstaw oddalenia żądań stwierdzenia nieważności orzeczenia skazującego za czyn z dnia 24 maja 1950 r. legło nie tyle ustalenie o niepopelnieniu przez wnioskodawców tego czynu, co raczej istniejące u funkcjonariuszy organów ścigania i wojskowego wymiaru sprawiedliwości przeświadczenie o sprawstwie i winie wnioskodawców.

Odniesienie się bezpośrednio do podniesionego w kasacji zarzutu powinno zostać – zdaniem Sądu Najwyższego – poprzedzone kilkoma uwagami natury ogólnej.

Po pierwsze: oczywiste już dziś i zgodne z aktualną wiedzą historyczną pozostaje, że organizacja „Wolność i Niezawisłość”, kontynuatorka tradycji walki Armii Krajowej, podjęła po zakończeniu II wojny światowej nierówną walkę o suwerenność i niepodległość Polski (zob. uchwała Sejmu RP z 14 marca 2001 r. w sprawie hołdu poległym, pomordowanym i prześladowanym członkom organizacji „Wolność i Niezawisłość” – M.P. Nr 10, poz. 157). Właśnie z tego m.in. względu ustawą z 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” (Dz. U. Nr 32, poz. 160) – podjętą w hołdzie bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu – ustanowiono dzień 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, a więc świętem państwowym.

Po drugie: niewątpliwie zatem o sytuacji przewidzianej w art. 1 ust. 1 ustawy lutowej – według którego „uznaje się za nieważne orzeczenia (...), jeżeli czyn zarzucony lub przypisany był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub orzeczenie wydano z powodu takiej działalności...” – należy mówić, gdy orzeczenie o charakterze represyjnym wydano w stosunku do danej osoby z powodu jej działalności w szeregach organizacji „Wolność i Niezawisłość”.

Po trzecie: co należy rozumieć pod pojęciem zwrotu „z powodu takiej działalności”, ustawa rzecz jasna nie wyjaśnia, niemniej ugruntowany jest już w judykaturze pogląd, że chodzi tu również o skazania za czyny niepopelnione, stanowiące *de facto* represję za działalność niepodległościową (zob. post. SN z 13 lipca 2005 r., IV KK 90/05, R-OSNKW 2005, poz. 1356). Dla potraktowania takiego skazania jako ukrytego odwetu za patriotyczne i niepodległościowe zachowania nie ma znaczenia, jaką postawę w toku postępowania prezentowała osoba represjonowana – czy zdołała znieść stosowany wobec niej nacisk i nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, czy też wskutek tortur i gróźb załamała się i złożyła samooskarżające się wyjaśnienia. Obojętne też jest, czy funkcjonariusze organów bezpieczeństwa publicznego, stosując wobec osoby

przesłuchiwanej brutalną przemoc i zastraszanie i uzyskując w ten sposób oczekiwane relacje, nabrali subiektywnego przekonania o jej sprawstwie i winie. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zdawali sobie doskonale sprawę z tragicznego położenia osób podejrzanych o konspiracyjną działalność antykomunistyczną i orientowali się, iż wypowiedzi tych osób, składane w warunkach przymusu fizycznego i psychicznego, mogą w istotnym stopniu różnić się z prawdą. Dla przedstawicieli totalitarnej władzy nie miało to zazwyczaj znaczenia: liczyło się wyeliminowanie (na długi czas albo definitywnie) osób, które stanowiły lub stanowiły tylko mogły zagrożenie dla wprowadzonego w Kraju ustroju politycznego.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, należało odnotować, że sąd *a quo* ustalił, a zaakceptował to sąd *ad quem*, istnienie okoliczności warunkujących stwierdzenie nieważności wydanego wobec wnioskodawców wyroku z 26 kwietnia 1951 r. w zakresie skazującym ich za napad rabunkowy dokonany w dniu 24 maja 1950 r. w [...]. Ustalił mianowicie, że J. W. (ps. S.), S. K. (ps. C.) i A. L. (ps. D.) byli członkami organizacji „Wolność i Niezawisłość” i w jej ramach prowadzili działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, że tylko z tego powodu zostali ujęci przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i poddani okrutnemu traktowaniu, m.in. w celu przyznania się do udziału w akcji z dnia 24 maja 1950 r. w [...], że w wyniku brutalnych metod śledczych przyznali się do popełnienia tego czynu, mimo że wskutek spóźnienia się nie wzięli w nim udziału, i że wreszcie skazani zostali za ten czyn na kary po 10 lat więzienia. Jasne więc było, że skazanie wnioskodawców za napad w dniu 24 maja 1950 r. nastąpiło z powodu ich zaangażowania w walkę o suwerenność i niepodległość Kraju. Ewidentnym błędem sądów obu instancji było wyrażenie zapatrywania, że w takim układzie, gdy funkcjonariusze UBP zakładali, iż wnioskodawcy brali udział w napadzie, nie wchodziło w grę rozwiązanie przewidziane w art. 1 ust. 1 ustawy lutowej. Przekonania tych funkcjonariuszy, tak jaskrawo naruszających nie tylko ówczesne prawo, ale i podstawowe zasady moralne, nie miały tu nic do rzeczy i w żadnym stopniu nie mogły negatywnie rzutować na sposób załatwienia niniejszej sprawy.

Przedstawione rozważania doprowadziły Sąd Najwyższy do konkluzji, że oddalenie żądań o stwierdzenie nieważności orzeczenia w trybie art. 1 ust. 1 ustawy lutowej było w oczywistym stopniu niesłuszne. Sąd kasacyjny stanął zatem

nie przed dylematem, czy uchylić postanowienia sądów obu instancji, ale przed problemem, jakie po wydaniu rozstrzygnięcia pierwotnego powinno zapasć orzeczenie następcze.

W okresie obowiązywania Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. w judykaturze konsekwentnie przyjmowano, że treść art. 537 § 2 k.p.k. nie przesądza o konieczności wydania orzeczenia następczego wyłącznie w jednej z przewidzianych w nim postaci. Innymi słowy, przepis ten nie ustanawia zamkniętego katalogu możliwych rozstrzygnięć następczych. I tak, po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia (ew. także orzeczenia pierwszoinstancyjnego) Sąd Najwyższy przekazywał sprawę w celu uzupełnienia śledztwa (zob. wyr. z 20 kwietnia 1999 r., III KKN 323/97, OSNKW 1999, z. 9-10, poz. 61; post. z 26 września 2002 r., III KK 252/02, LEX nr 56825; wyr. z 1 grudnia 2011 r., V KK 224/11, LEX nr 1108494), stwierdzał w postępowaniu lustracyjnym, że osoba lustrwana złożyła zgodne z prawdą oświadczenie (zob. wyr. z 7 stycznia 2009 r., II KK 51/08, R-OSNKW 2009, poz. 1), stwierdzał niedopuszczalność przejęcia do wykonania w Rzeczypospolitej Polskiej kary pozbawienia wolności (zob. post. z 22 listopada 2011 r., IV KK 267/11, OSNKW 2012, z. 3, poz. 4), orzekał o poprawieniu błędnej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego skazanemu (zob. wyr. z 8 lutego 2011 r., V KK 246/10, OSNKW 2011, z. 4, poz. 37), nie wydawał orzeczenia następczego wobec niecelowości dalszego procedowania w przedmiocie, którego dotyczyło uchylenie (zob. wyr. z 4 lutego 2009 r., IV KK 285/08, R-OSNKW 2009, poz. 313), a także przekazywał sprawę prokuratorowi w celu ponownego rozważenia kwestii zasadności umorzenia postępowania przygotowawczego (zob. post. z 23 października 2012 r., V KK 167/12, OSNKW 2013, z. 1, poz. 7).

W tych warunkach jako uprawnione rysuje się zapatrywanie: skoro dopuszczalne jest w postępowaniu kasacyjnym wydanie orzeczenia następczego w postaci uniewinnienia, to tym bardziej może ono – rzecz jasna w sprawie rehabilitacyjnej regulowanej ustawą lutową – przybrać dalej idącą postać, to jest orzeczenia stwierdzającego nieważność rozstrzygnięcia zapadłego wobec osoby represjonowanej za działalność niepodległościową (*argumentum a fortiori*), naturalnie tylko w sytuacji, gdy nieuwzględnienie żądania osoby represjonowanej okazało się oczywiście niesłuszne. Żadne racje – ani językowe, ani systemowe, ani tym bardziej celowościowe – nie sprzeciwiają się takiemu kierunkowi interpretacyjnemu. Przeciwnie, w istotnym stopniu kierunek ten wzmacniają.

Sumując: **treść art. 537 § 2 k.p.k. nie stoi na przeszkodzie nadaniu rozstrzygnięciu następczemu postaci stwierdzenia nieważności orzeczenia, o której mowa w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r., o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 ze zm.).**

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, pozostając na gruncie ustaleń faktycznych będących podstawą zaskarżonego rozstrzygnięcia i oceniając oddalenie wniosków osób represjonowanych jako oczywiście niesłuszne, orzekł jak w dyspozytywnej części postanowienia.

O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 13 ustawy lutowej.